

**9.09.2016, piątek, 19:00**

Oława, Centrum Sztuki, ul. Młyńska 3

**145**

# Różne smaki muzyki – Tafelmusik

## **WYKONAWCY:**

**Jarosław Thiel** – wiolonczela,  
kierownictwo artystyczne

**Wrocławska Orkiestra Barokowa**

## **PROGRAM:**

Georg Philipp Telemann (1681–1767)

*Ouverture-Suite B-dur* na dwa oboje, dwoje skrzypiec,  
smyczki i b.c. TWV 55:B1 (*Tafelmusik*, cz. III)

- I Overture
- II Bergerie
- III Allégresse
- IV Postillons
- V Flaterie
- VI Badinage
- VII Menuet

*Conclusion B-dur* na dwa oboje, smyczki i b.c.  
TWV 50:10 (*Tafelmusik*, cz. III)

*Koncert G-dur* na dwa flety traverso, fagot, smyczki  
i b.c. TWV 53:G1

- I [Andante]
- II Allegro
- III Largo
- IV Presto

\*\*\*

*Koncert F-dur* na troje skrzypiec, smyczki i b.c.  
TWV 53:F1 (*Tafelmusik*, cz. II)

- I Allegro
- II Largo
- III Vivace

*Koncert A-dur* na flet, skrzypce, wiolonczelę, smyczki  
i b.c. TWV 53:A2 (*Tafelmusik*, cz. I)

- I Largo
- II Allegro
- III Crazioso
- IV Allegro

*Conclusion e-moll* na dwa flety traverso, dwa oboje,  
smyczki i b.c. TWV 50:e5 (*Tafelmusik*, cz. I)

# Barokowe **martwe natury** uwodzą real-

**nością rozkrojonych cytryn, soczystych granatów, lśniących kielichów – przepęt-  
nia je zmysłowość, kusząca widza słodką  
namacalnością owoców, chrupkością pie-  
czywa, chłodem pucharów wina. Sięgnij  
i wypij. A także: weź i zagraj – gdyż pół-  
miskom często towarzyszy instrument  
muzyczny.**

Historia sztuki wie, dlaczego. Martwe natury przypominać miały o nieustannym przemijaniu doczesności: dlatego owoce na nich obsychają, mięsa psują się itd. Świat zmysłowy – ukazany tym dobitniej, im bardziej ułudą realności przyciąga nas obraz – trwa tyle tylko, ile dźwięk wydobyty z lutni. Muzyka staje się synonimem ulotności.

Ale możemy spojrzeć inaczej. Ulotny świat zmysłów dzięki sztuce malarzy przetrwał już trzy lub cztery stulecia, a dźwięki raz wydobyte tylko pozornie zgasły w czasie – dziś wciąż rozbrzmiewają, gdyż wciąż ludzie pragną ich czaru. Świat zmysłów okazał się tryumfować nad czasem, niewiele zważając na surowe przesłanie moralizatorów. Cóż z tego, że to już inna cytryna? Że inna struna? Że inny człowiek? Skoro wciąż i cytryna, i struna, i człowiek.

W czasie zmieniają się sprawy najmniej istotne. Etykiety. Podziwiane dziś martwe natury były poślednim gatunkiem malarstwa, mało komu też w XVIII w. przyszłoby do głowy, że największym kompozytorem swojego czasu jest Johann Sebastian Bach. Nawet jeżeli był znany i cieszył się podziwem jako organista, a szacunkiem jako twórca, na większych od niego tyłu było kandydatów! Zresztą, skoro jego muzyka nie pojawiała się w teatrze (nie pisał oper), a z rzadka na królewskim dworze, lecz rozbrzmiewała głównie w kościele, sam skazywał się na wykluczenie z poważnej konkurencji. Co innego Händel czy Hasse! Albo też – a może przede wszystkim – Telemann.

Georg Philipp Telemann urodził się w 1681 r. w Magdeburgu, w poważanej rodzinie mieszczańskiej. Właśnie zacne pochodzenie stanęło w młodości na przeszkodzie jego muzycznym zainteresowaniom – jak pisał w swej autobiografii z 1739 r., gdy w wieku 12 lat skomponował operę, „liczni przeciwnicy muzyki naopowiadali mojej matce [ojciec zmarł we wczesnym dzieciństwie przyszłego kompozytora – JP], że zostaną kuglarzem, linoskoczkiem, minstrelem albo trenerem świnek morskich itp., jeżeli jak najszybciej nie zaprzestaną zajmować się muzyką. Jak uradzono, tak zrobiono. Odebrano mi moją muzykę i instrumenty, a wraz z nimi połowę mojego życia”.

Ze swoją pasją młodzieniec zszedł więc do podziemi. W nauce pomagało mu wprawdzie parę osób, zasadniczo jednak stał się autodydakta. Co z kolei mogło pomóc mu pozostać otwartym na stylistyczną różnorodność, jaką przesiąkła jego muzyka od samego początku. Nie było to jednak w Niemczech wyjątkiem. „Jeśli koniecznie mielibyśmy dokonać wyboru najlepszych cech stylów różnych krajów, powstałby styl mieszany, który, nie chwając się, mógłby zostać nazwany stylem niemieckim, nie tylko z tego powodu, że to Niemcy pierwsi go kulturowali, lecz dlatego, że był on przez wiele lat uprawiany i nadal rozkwita w różnych częściach Niemiec” – zapisał Johann Joachim Quantz.

Telemann, ukończywszy w 1705 r. lipski uniwersytet (dla uspokojenia rodziny), sławny jednak w mieście jako organizator i kierownik Collegium Musicum (grającego koncerty publiczne), przyjął typowe dla tamtych czasów stanowisko muzyka dworskiego u hrabiego Erdmanna II von Promnitz i zanurzył się w stylistyce francuskiej, ulubionej przez patrona. Rezydował jednakowoż daleko od Paryża, w Sorau i Pless – czyli w Żarach i Pszczynie – a odwiedzał także Kraków. Tu z kolei trafił na wyjątkową okazję: „Poznałem muzykę polską i morawską w jej prawdziwie barbarzyńskim [pierwotnym] pięknie. (...) Uważny obserwator może w osiem dni zebrać [tam] tyle pomysłów, że mu ich wystarczy do końca życia”. Odkrycia te znalazły wyraz w stosowaniu przez kompozytora z jednej strony form i rytmów tańców francuskich, z drugiej – mazura czy poloneza, ale też niekiedy np. imitacji burdonu, podkreślającego dziko rustykalny koloryt i charakter muzyki. Jako twórcy i kierownikowi oper, bliski naturalnie stał mu się także wokalny, melodyjny styl włoski.

**W czasie zmieniają się sprawy najmniej istotne. Etykiety. Podziwiane dziś martwe natury były poślednim gatunkiem malarstwa, mało komu też w XVIII w. przyszłoby do głowy, że największym kompozytorem swojego czasu jest Johann Sebastian Bach. Nawet jeżeli był znany i cieszył się podziwem jako organista, a szacunkiem jako twórca, na większych od niego tyłu było kandydatów! Zresztą, skoro jego muzyka nie pojawiała się w teatrze (nie pisał oper), a z rzadka na królewskim dworze, lecz rozbrzmiewała głównie w kościele, sam skazywał się na wykluczenie z poważnej konkurencji. Co innego Händel czy Hasse! Albo też – a może przede wszystkim – Telemann.**

**Otrzymujemy zatem XVIII-wieczną muzykę rozrywkową w najlepszej postaci. Orgia przyprawionych wirtuozowskim polorem koncertów fletowych i przypieczonych, dynamicznych kwartetów, epatujących nie tylko swym ponętym zapachem, ale i jędrną fakturą. Elegancja i subtelny smak menuetów, podkreślany co i raz silną przyprawą – uderzającą, rustykalną polską nutą.**

W następnych latach kariera wiodła kompozytora przez kilka różnych stanowisk dworskich i miejskich do stabilnej, choć wymagającej posady dyrektora muzycznego w Hamburgu (od 1721), na której pozostał do końca długiego życia (1767). Każde z miejsc oznaczało dla Telemanna nowy zakres pracy i nowy wymiar zadań – nic więc nie było mu bardziej przydatne niż niezwykła łatwość tworzenia. Skutek: niewyobrażalna liczba prawdopodobnie ok. 1700 kantat (zachowanych 1400), zapewne ponad 50 oper i pasji, a także kilkaset utworów instrumentalnych. Ta imponująca liczba jest jednak zarazem przekleństwem: słuchacz staje bezradnie przed nieprzebrany zbiorem, a paraliż poznawczy skutkuje tym, że Telemanna wciąż gra się zbyt rzadko.

W takiej sytuacji przydatna okazać by się mogła swoista antologia jego utworów – jakiś wybór, który stworzyłby kanon, dzięki któremu moglibyśmy się zbliżyć do kompozytora. I – co w tym szczególnym wypadku nie jest zaskakujące – zręby takiego zestawu przygotował on sam. Można tak bowiem potraktować trzy serie (tzw. Produkcje – *Musique de table* (*Tafelmusik* – *Muzyka stołowa*, czyli biesiadna). Każdy zbiór składa się z *Overture* (tutaj suity, w pełnej obsadzie), a następnie kwartetu, koncertu, sonaty triowej lub solowej i wreszcie orkiestrowego „zamknięcia” (*Conclusion*). Skłaniając się ku włoskiej melodyce, lecz zarazem łącząc ją z innymi stylami, kompozytor zawarł bogactwo nastrojów i atrakcji, choć nie żądał tu zbyt wiele od wykonawców. We wstępie napisał: „Starałem się często stosować wspaniałe, z natury dane instrumentowi tony, w przeciwieństwie do zbyt odległych skoków, jak i dźwięków krytych i niewygodnych. Przy ariach ograniczałem rozmiary, częściowo by oszczędzać siły wykonawcy, częściowo, by nie nużyć słuchaczy. (...) mało lub w ogóle brak chromatyki, są tylko proste naturalne pochody, jakich oczekują na ogół ci, którzy nie są biegli w wiedzy. W końcu zważałem, by wszystko odpowiadało ich smakowi”.

Otrzymujemy zatem XVIII-wieczną muzykę rozrywkową w najlepszej postaci. Orgia przyprawionych wirtuozowskim polorem koncertów fletowych i przypieczonych, dynamicznych kwartetów, epatujących nie tylko swym ponętym zapachem, ale i jędrną fakturą. Elegancja i subtelny smak menuetów, podkreślany co i raz silną przyprawą – uderzającą, rustykalną polską nutą.

*Musique de table* od początku podchwycona została jako swego rodzaju wizytówka Telemanna. Parę melodii w swoich utworach wykorzystał Händel, który był jednym z subskrybentów dzieła. Mimo wysokiej ceny z całej Europy napłynęło aż 206 zamówień. Znowu więc zatriumfowały zmysły – w pełni, na jaką stać było sensualny wiek XVIII.





## JAROSŁAW THIEL

Jarosław Thiel jest absolwentem poznańskiej Szkoły Talentów. Studiował wiolonczelę na akademiach muzycznych w Poznaniu i Łodzi. Od 1997 r. w swojej działalności artystycznej skupia się przede wszystkim na problematyce historycznych praktyk wykonawczych. Uczestniczył w kursach mistrzowskich w Dresdner Akademie für Alte Musik prowadzonych przez Christine Kypranides i podjął studia podyplomowe na Universität der Künste w Berlinie w klasie wiolonczeli barokowej Phoebe Carrai i Markusa Möllenbecka (dyplom z wyróżnieniem).

Współpracował z najważniejszymi polskimi zespołami muzyki dawnej. Od 2000 roku jest pierwszym wiolonczelistą Dresdner Barockorchester oraz członkiem prowadzonej przez Laurence'a Cummingsa Festspiel Orchester Göttingen. Współpracuje również z innymi czołowymi niemieckimi zespołami, takimi jak Cantus Cölln, Akademie für Alte Musik Berlin czy Lautten Compagny.

Występuje regularnie jako solista i kameralista – w tej roli gościł na wielu polskich i międzynarodowych festiwalach muzyki dawnej. Prowadzi klasę wiolonczeli barokowej na Akademii Muzycznej w Poznaniu i podczas Letniej Akademii Muzyki Dawnej w Lidzbarku Warmińskim. W 2006 r. został zaproszony do współpracy z Wrocławską Orkiestrą Barokową jako jej dyrektor artystyczny.





fot. Łukasz Rajchert

## WROCŁAWSKA ORKIESTRA BAROKOWA

Wrocławska Orkiestra Barokowa, działająca w ramach Narodowego Forum Muzyki, jest zespołem grającym na instrumentach historycznych. Została założona w 2006 r. przez Andrzeja Kosendiaka i od początku prowadzi ją wiolonczelista Jarosław Thiel.

Repertuar orkiestry obejmuje utwory od wczesnego baroku do początku romantyzmu, od kompozycji kameralnych po wielkie dzieła oratoryjne. Zespół miał okazję współpracować z najlepszymi dyrygentami, takimi jak Giovanni Antonini, Philippe Herreweghe, Jaap ter Linden, Andrew Parrott, Paul McCreesh, Peter Van Heyghen, Laurence Cummings, Claudio Cavina, Benjamin Bayl, Andreas Spering, Christian Curnyn czy Rubén Dubrovsky.

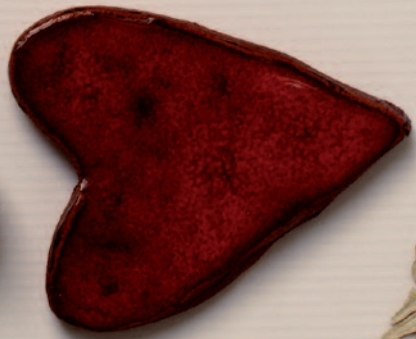
WOB występuje ze sławami sceny muzyki dawnej – gośćmi zespołu byli m.in. Collegium Vocale Gent, Simone Kermes, Olga Pasiecznik, Renata Pokupič, Julia Lezhneva, Nicholas Mulroy, Daniel Taylor, Barbara Maria Willi, Aleksandra Kurzak, Nico van der Meel, Cantus Cölln, Taverner Consort. Koncerty zespołu były transmitowane przez rozgłośnie radiowe na całym kontynencie w ramach Europejskiej Unii Radiowej. Orkiestra jest zapraszana na cenione festiwale, m.in. Wratislavia Cantans, Mozartiana, Wielkonoctny Festiwal Ludwiga van Beethovena, Uckermärkische Musikwochen, Mazovia Goes Baroque, Poznań Baroque, Conventus Moraviae, Musikfest Erzgebirge, Tage Alter Musik w Herne.

Wrocławska Orkiestra Barokowa ma w swoim dorobku kilka płyt. Album *Koželuh, Rejcha, Voříšek – Symfonie* zdobył nagrodę Fryderyk 2011. Krążek *Bella mia fiamma... Arie koncertowe Mozarta*, nagrany z wybitną śpiewaczką Olgą Pasiecznik, uzyskała 5 Kamertonów – prestiżowe wyróżnienie opiniotwórczego magazynu „Diapason” – oraz nominację do nagrody Fryderyk 2013.

## SKŁAD WROCŁAWSKIEJ ORKIESTRY BAROKOWEJ:

Zbigniew Pilch (koncertmistrz),  
Mikołaj Zgółka, Radosław Kamieniarz,  
Juliusz Żurawski – I skrzypce  
Adam Pastuszka, Violetta Szopa-Tomczyk,  
Paweł Stawarski – II skrzypce  
Dominik Dębski, Michał Mazur – altówki  
Jarosław Thiel, Bartosz Kokosza –  
wolonczele  
Janusz Musiał – kontrabas  
Jana Semerádová, Dóra Ombódi – flety  
Marek Niewiedział, Marta Bławat – oboje  
Josep Casadellà – fagot  
Aleksandra Rupocińska – klawesyn  
Jan Krejča – lutnia





**10.09.2016, sobota, 19:00**

Szczawno-Zdrój, Teatr Zdrojowy im. H. Wieniawskiego, ul. Kościuszki 19

**191**

# Różne smaki muzyki – Tafelmusik

## **WYKONAWCY:**

**Jarosław Thiel** – wiolonczela,  
kierownictwo artystyczne

**Wrocławska Orkiestra Barokowa**

## **PROGRAM:**

Georg Philipp Telemann (1681–1767)

*Ouverture-Suite B-dur* na dwa oboje, dwoje skrzypiec,  
smyczki i b.c. TWV 55:B1 (*Tafelmusik*, cz. III)

- I Overture
- II Bergerie
- III Allégresse
- IV Postillons
- V Flaterie
- VI Badinage
- VII Menuet

*Conclusion B-dur* na dwa oboje, smyczki i b.c.  
TWV 50:10 (*Tafelmusik*, cz. III)

*Koncert G-dur* na dwa flety traverso, fagot, smyczki  
i b.c. TWV 53:G1

- I [Andante]
- II Allegro
- III Largo
- IV Presto

\*\*\*

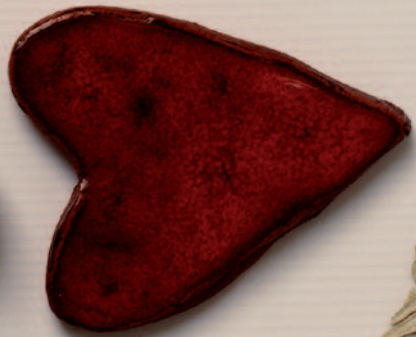
*Koncert F-dur* na troje skrzypiec, smyczki i b.c.  
TWV 53:F1 (*Tafelmusik*, cz. II)

- I Allegro
- II Largo
- III Vivace

*Koncert A-dur* na flet, skrzypce, wiolonczelę, smyczki  
i b.c. TWV 53:A2 (*Tafelmusik*, cz. I)

- I Largo
- II Allegro
- III Crazioso
- IV Allegro

*Conclusion e-moll* na dwa flety traverso, dwa oboje,  
smyczki i b.c. TWV 50:e5 (*Tafelmusik*, cz. I)



**11.09.2016, niedziela, 12:00**

Wrocław, NFM, Sala Czerwona i Sala Czarna, pl. Wolności 1

**209**

# Różne smaki muzyki – Tafelmusik

## WYKONAWCY:

**Jarosław Thiel** – wiolonczela,  
kierownictwo artystyczne

**Giovanni Antonini** – flet podłużny (gościnnie)

**Wrocławska Orkiestra Barokowa**

## PROGRAM:

Sala Czerwona

**Georg Philipp Telemann** (1681–1767)

*Ouverture-Suite B-dur* na dwa oboje, dwoje skrzypiec,  
smyczki i b.c. TWV 55:B1 (*Tafelmusik*, cz. III)

- I Overture
- II Bergerie
- III Allégresse
- IV Postillons
- V Flaterie
- VI Badinage
- VII Menuet

*Conclusion B-dur* na dwa oboje, smyczki i b.c.  
TWV 50:10 (*Tafelmusik*, cz. III)

*Koncert C-dur* na dwa flety traverso, fagot, smyczki  
i b.c. TWV 53:C1

- I [Andante]
- II Allegro
- III Largo
- IV Presto

\*\*\*

Sala Czarna

**Georg Philipp Telemann**

*Quartetto d- moll* na flet podłużny, dwa flety traverso  
i b.c. TWV 43:d1 (*Tafelmusik*, cz. II)

- I Andante
- II Vivace
- III Largo
- IV Allegro

\*\*\*

Sala Czerwona

**Georg Philipp Telemann**

*Koncert F-dur* na troje skrzypiec, smyczki i b.c.  
TWV 53:F1 (*Tafelmusik*, cz. II)

- I Allegro
- II Largo
- III Vivace

*Koncert A-dur* na flet, skrzypce, wiolonczelę, smyczki  
i b.c. TWV 53:A2 (*Tafelmusik*, cz. I)

- I Largo
- II Allegro
- III Crazioso
- IV Allegro

*Conclusion e-moll* na dwa flety traverso, dwa oboje,  
smyczki i b.c. TWV 50:e5 (*Tafelmusik*, cz. I)

W przerwach koncertu degustacja specjałów kuchni  
francuskiej, włoskiej, niemieckiej i polskiej.

Komentarz do programu i biogramy Jarosława Thiela i Wrocławskiej Orkiestry  
Barokowej przy informacjach o koncercie w Oławie z dn. 9.09 o godz. 19:00.  
Biogram Giovanniego Antoniniego na stronach tytułowych.

**CZAS** 170'